

KRYSTYNA ŚWIEĆKA

KRYTERIUM PRAWDZIWOŚCI WYPOWIEDZI A OCHRONA DÓBR OSOBISTYCH

I. UWAGI OGÓLNE

Problematyka naruszenia dóbr osobistych w środkach masowego przekazu stanowi istotę zagadnień odpowiedzialności prasy. Informacja prasowa zawierająca krytykę postępowania określonych osób jest inwazyjnym instrumentem, dlatego dziennikarz winien mieć na uwadze dobra osobiste osób krytykowanych. Prawo prasowe¹ zawiera szereg podstawowych obowiązków ciążyących na dziennikarzach, między innymi ustawodawca domaga się od dziennikarza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości czy też podania ich źródła (art. 12 ust. 1 pkt 1 oraz art. 6 ust. 1 pr.pras.).

Dziennikarstwo rzetelne to jednocześnie wiarygodne. Czy wiarygodność należy utożsamiać z prawdą? Wydaje się, że do końca tak nie jest. Wiarygodność jest różnie pojmowana, dlatego lepiej jest posługiwać się pojęciem „prawda”. Prawda jest zdefiniowana i każdy, kto przestrzega pewnego kanonu wartości, wie, czym jest prawda. Ta prawda nie musi się nam podobać, ale wtedy przyjmujemy, że jeśli media mówią prawdę, są wiarygodne. Jest w tym pewna logika, nie można jednak zapomnieć o relatywizmie. W mediach łatwo jest o manipulację prawdziwą informacją, na przykład media podają wiadomości o zaletach danego przedsięwzięcia, a pomijają jego minusy. Manipulacja może też dotyczyć samego zdania, sytuacji wyrwanych z kontekstu. Wtedy media tracą na wiarygodności.

Dla wyznaczenia granic odpowiedzialności zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy materiał informacyjny da się zawsze zakwalifikować w kategoriach prawdy i fałszu, a zatem i rzetelności. Otóż – korzystając z logiki dzielącej wypowiedzi na opisowe i ocenne – nie zawsze jest możliwe formułowanie sądów w kategoriach prawdy i fałszu. Zarówno doktryna², jak i orzecznictwo³ akceptują takie rozróżnienie.

¹ Ustawa z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm. (dalej: pr.pras.).

² Zob. W.-D. Dressler, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych w prawie niemieckim*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 10, s. 92; B. Rüthers, *Konflikt między wolnością mediów a ochroną dóbr osobistych. Doświadczenia i zasady w wykładni prawa Republiki Federalnej Niemiec*, w: J. Krukowski, O. Theisen (red.), *Kultura i Prawo*, KUL, Lublin 2002, s. 99; B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław 1991, s. 14-22; J. Wierciński, *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2002, s. 108 i n.

³ Przykładowo: wyrok SN z 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 56; wyrok SN z 16 lutego 2001 r., IV CKN 252/00, OSP 2001, nr 9, poz. 137. Rozróżnienia takiego dokonał też Europejski Trybunał Praw Człowieka m.in. w sprawach: *Lingens przeciwko Austrii*, orzeczenie z 8 czerwca 1986 r., seria A, nr 103; *Oberschlick przeciwko Austrii*, orzeczenie z 23 maja 1991, Seria A, nr 204.

Wypowiedzi opisowe obejmują treścią twierdzenia co do faktów i – w sensie logicznym – dają się dzielić według zasad prawdy i fałszu. Informacje te mogą być zatem przedmiotem dowodzenia. Z drugiej strony mamy wypowiedzi ocenne, wartościujące, które nie opisują, lecz prezentują pewne poglądy i opinie. Nie dają się klasyfikować według kryteriów prawdy i fałszu. Nie są zdaniami w sensie logicznym. Zakres pojęciowy rzetelności wymaga doprecyzowania każdej z wymienionych wypowiedzi i porównania odmiennych stanów faktycznych w postępowaniu dowodowym.

Prawdziwość wypowiedzi opisowych jako podstawa oceny jest brana pod uwagę w rozstrzyganiu spraw dotyczących krytyki prasowej⁴ czy naruszenia czci⁵.

Podobnie jest też w innych państwach – na przykład w Gruzji, Wielkiej Brytanii i w Niemczech orzecznictwo odróżnia kryterium konstatacji (stwierdzenia faktów) od osądów (lub wyrażania poglądów). Niezgodne z prawdą fakty z reguły nie podlegają ochronie, dlatego nie można ich formułować i rozpowszechniać. Inaczej sytuacja przedstawia się w odniesieniu do wyrażanych poglądów. Tutaj podział na „słuszne” czy „niesłuszne” nie wydaje się zasadny, nawet gdy zostaje naruszone dobro osobiste innej osoby⁶. Odróżnienie konstatacji od osądów bądź wyrażanych poglądów ma w praktyce procesowej decydujące znaczenie, ale jednocześnie jest niekiedy bardzo trudne do rozgraniczenia. Rozróżnienie to jest jednak istotne ze względu na odmienną podstaw prawną będących uzasadnieniem orzekania. Stwierdzenia faktów mogą być wyrażane pod pozorem osądów, natomiast formułowane poglądy mogą tak wpłynąć na charakter podanej w wątpliwość publikacji, że przytoczone w niej bezpośrednio lub pośrednio fakty utracą swoje samodzielne znaczenie prawne⁷.

Wydaje się, że niekiedy również podział wypowiedzi na opisowe i ocenne może budzić wątpliwości praktyczne. Musimy mieć na uwadze, że czasami kryteria rozróżniające nie do końca są wyraźne i ostre. Trzeba też mieć na względzie, że kryterium prawdziwości zarzutów w dziedzinie krytyki czasami zawodzi i nie powinno być ono stosowane w odniesieniu do pewnych rodzajów krytyki prasowej, na przykład krytyki artystycznej.

II. WYPOWIEDZI OPISOWE (STWIERDZAJĄCE FAKTY)

Pisanie prawdy jest podstawowym obowiązkiem dziennikarza. Nikt przecież nie akceptuje rozpowszechniania nieprawdziwych faktów, dlatego dywagacje

⁴ Przykładowo: wyrok SN z 3 grudnia 1986 r., I CR 376/86, OSNC 1988, z. 4, poz. 47. Zob. też art. 41 pr.pras. oraz wyrok SN z 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119; uchwała składu 7 sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2005, nr 2, poz. 10, s. 3.

⁵ Zob. wyrok SN z 19 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 56; zob. J. Wierciński, op. cit., s. 120 i n.

⁶ W.-D. Dressler, op. cit., s. 92. B. Rüthers, op. cit., s. 99.

⁷ W.-D. Dressler, op. cit., s. 92. Niezgodne z prawdą konstatacje z zasady nie podlegają ochronie w myśl art. 5 ust. 5 niemieckiej ustawy zasadniczej. Wolność wyrażania poglądów, w tym prawo wolności prasy, jest gwarantowane w art. 5 ust. 1 niemieckiej ustawy zasadniczej.

na temat prawdy i fałszu relacjonowanych zdarzeń wydają się bezprzedmiotowe. Należałoby raczej odpowiedzieć sobie na pytanie, czy zawsze prawdziwość wypowiedzi jest przesłanką uchylającą bezprawność.

Jak stanowi art. 24 k.c.⁸, odpowiedzialności prawnej podlega ten, kto dopuszcza się naruszenia (czy też zagrożenia) czyjegoś dobra i jego działanie jest bezprawne. Za bezprawne uważa się każde postępowanie naruszające dobra osobiste, pod warunkiem że nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających tego typu działanie. Do pociągnięcia do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nie jest wymagana ani wina, ani prawda zawartych zarzutów. Musi wystąpić jedynie naruszenie (czy zagrożenie) dóbr osobistych i bezprawność działania.

Dziennikarz ponosi zatem ryzyko odpowiedzialności prawnej związanej z publikacją prasową. To ryzyko jest znaczne, gdy naruszenie dóbr związane jest z opisywanymi faktami. Dziennikarz ponosi ryzyko prawne, gdyż art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności działań naruszających cudze dobra osobiste. Na nim to ciąży skutek nieudowodnienia prawdziwości twierdzeń i nieobalenia domniemania. Bezsporne jest, że dziennikarz zawsze ma obowiązek pisania prawdy. Oczywista jest odpowiedzialność za głoszenie nieprawdziwych czy nierzetelnych relacji. Sądy, orzekając w danych sprawach, skupiają się przede wszystkim na badaniu zgodności opisanych faktów ze stanem rzeczywistym, a art. 12 pr.pras., dotyczący szczególnej staranności, traktują jedynie dodatkowo, jako uzupełnienie postępowania⁹.

Staranność i rzetelność są obowiązkami dziennikarza nałożonymi przez prawo prasowe (art. 12 ust. 1 pkt 1) i elementami badania bezprawności działania (zob. art. 41 pr.pras.), a nie – jak uważają niektórzy z przedstawicieli doktryny – kategorią rozstrzyganą w płaszczyźnie winy¹⁰.

Powstaje pytanie, czy do wyłączenia bezprawności wystarczy, w ramach krytyki prasowej, rzetelność i staranność przy zbieraniu informacji, w szczególności wypełnienie obowiązków wynikających z art. 12 pr.pras.¹¹, oraz sprawdzenie faktów przed ich publikacją¹². Rzetelność i staranność będą skutkowały z reguły prawdziwością zebranych informacji. Może się tak również zdarzyć, że w trakcie procesu sądowego dziennikarz nie będzie w stanie tych faktów udowodnić (na przykład nie chce ujawnić informatora), czy wręcz będą one nieprawdziwe. Są to jednak sytuacje wyjątkowe. Może zdarzyć się też tak, że

⁸ Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.

⁹ Taki wniosek można wyciągnąć na podstawie analizowanych spraw – zob. m.in. J. Sadowski, *Naruszenie dóbr przez media. Analiza praktyki sądowej*, Warszawa 2003, s. 59 i n.

¹⁰ Zob. m.in. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 214; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. II, UŁ, Łódź 1969, s. 100.

¹¹ W myśl art. 12.1 pr.pras.: „Dziennikarz jest obowiązany: 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło [...]”.

¹² Zob. wyrok SN z 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, z. 4, poz. 66. Uchwała składu 7 sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2005, nr 2, poz. 10; wyrok SN z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 2, poz. 22.

nieprawdziwość informacji nie wpływa w sposób istotny na prawdziwość całej wypowiedzi prasowej¹³.

Obowiązek pisania prawdy wynika zarówno z art. 6 pr.pras., jak i zasad etycznych zawodu dziennikarza. Bezsportny jest zatem fakt, że podstawą wszelkich zarzutów naruszających dobra osobiste ma być prawdziwość twierdzeń.

Zarówno orzecznictwo¹⁴, jak i doktryna¹⁵ na pierwszym miejscu wśród przesłanek w ramach okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych (również przy powoływaniu się na dozwoloną krytykę prasową) przyjmują prawdziwość przedstawianych zarzutów. W tej kwestii z czasem pojawiły się dwa przeciwstawne stanowiska.

Pierwsze można zaobserwować we wcześniejszych orzeczeniach sądu, w których przeważał pogląd, iż podstawą wyłączenia bezprawności jest – obok powołania się dziennikarza na uzasadniony interes społeczny¹⁶ – wykazanie prawdziwości postawionego zarzutu (niezależnie od tego, czy dziennikarz dopełnił obowiązków staranności i rzetelności)¹⁷. Dodatkowo postawienie komuś zarzutu zniesławiającego jest działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, a tym samym posiada cechy bezprawności. Nie może tego zmienić ani dobra wiara autora publikacji, ani spełnienie obowiązku staranności i rzetelności dziennikarskiej, ponieważ okoliczności te wyłączają jedynie jego winę¹⁸, a nie bezprawność. A to, jak uważano, nie wyłącza odpowiedzialności z art. 24 § 1 k.c., gdyż ochrona dóbr osobistych opiera się na obiektywnych kryteriach bezprawności¹⁹.

Wyjątkowo można było spotkać odmienne stanowisko, w którym sąd dopuszczał wyłączenie odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych, mimo że postawiony zarzut był nieprawdziwy²⁰.

¹³ Zob. wyrok SO w Gorzowie Wielkopolskim, I C 224/96, omówienie w: J. Sadowski, op. cit., s. 55 i n.

¹⁴ Zob. m.in. wyrok SN z 3 lipca 1987 r., ICR 138/87, OSNC 1989, nr 1, poz. 15; wyrok z 7 września 1972 r., I CR 374/72, OSP 1974, nr 2, poz. 28; wyrok z 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119. Zob. również orzeczenia podane w: J. Sadowski, op. cit., s. 58 i n.

¹⁵ Tak np. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 145; B. Kordasiewicz, op. cit., s. 29-44; Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, z. 2, s. 10; A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 107; A. Kopff, *Koncepcja prawa do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, „Studia Cywilistyczne”, t. XX, 1972.

¹⁶ Zob. K. Świącka, *Kryterium społecznie uzasadnionego interesu w ramach dozwolonej krytyki*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 5.

¹⁷ Przykładowo: wyrok SN z 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119.

¹⁸ Wyrok SN z 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27; wyrok SN z 10 września 1999 r., CKN 939/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 56; wyrok SN z 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25.

¹⁹ Zob. szerzej K. Świącka, *Okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych przez prasę*, Warszawa 2010, s. 159 i n.

²⁰ Wyrok SN z 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNCP 1989, nr 4, poz. 66, oraz z 5 marca 2002 r., I CKN 535/00 (niepubl.); wyrok SN z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 4, poz. 22 (zob. glosy do tego wyroku: Z. Radwański, OSP 2004, nr 2, poz. 22; R. Tymiec, „Państwo i Prawo” 2004, z. 4, s. 120). Sąd wykazał, że obowiązki rzetelnego informowania (art. 1 pr.pras.) i prawdziwego przedstawiania zjawisk (art. 6 pr.pras.) nie mogą być utożsamiane z wymaganiami wykazania prawdziwości zarzutów. Prowadziłoby to, przy ograniczeniu środków pozostających w dyspozycji dziennikarzy, do istotnego ograniczenia możliwości wypełniania zadań stojących przed prasą w demokratycznym

Obok dziennikarskiej zasady prawdziwości podanych faktów pojawił się zatem drugi kierunek orzecznictwa Sądu Najwyższego, który wzbudzał kontrowersje w doktrynie. Ten radykalny pogląd został sformułowany jednoznacznie w uchwale składu 7 sędziów z 18 lutego 2005 r.²¹: „wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania”. Uchwała ta miała rozwiązać wszelkie wątpliwości w tej dziedzinie oraz ujednoczyć orzecznictwo dotyczące tej materii, wywołała jednak kolejną dyskusję. Spór w zasadzie dotyczył kwestii, czy dochowanie obowiązku staranności i rzetelności wyłącza bezprawność działania sprawcy, czy jedynie winę.

Sąd w swoim uzasadnieniu do uchwały z 2005 r. podkreślił, że sformułowana wyżej teza jest aktualna, gdy zostaną spełnione wszystkie przesłanki w pełnym zakresie.

W uzasadnieniu sądu, a także w doktrynie podkreślano, że dziennikarz to nie policjant czy prokurator. Dziennikarz, mimo wszelkich starań, ma ograniczone możliwości dotarcia do prawdy albo też prawda ta może okazać się nieco inna, a nawet może zostać wprowadzony w błąd przez swoich informatorów. Nigdy nie ma tej pewności. To redakcja podejmuje ryzyko, czy taką informację ujawnić dla dobra obywateli, którzy niekiedy jedynie tą drogą dowiadują się o korupcji, niedociągnięciach władzy czy powiązaniu wymiaru sprawiedliwości ze światem przestępczym. Dziennikarstwo śledcze opiera się na poszlakach i niepełnych dowodach²². Ten typ dziennikarstwa określa się terminem *public watchdog*²³, który oznacza, że wolna prasa jest „psem łańcuchowym” demokracji, który pilnuje zasad demokracji i praw jednostki. Dlatego istnieje potrzeba ochrony wolności prasy, wypowiedzi i prawa do informacji. Równocześnie nie można warunkować tej niezależności mediów treścią informacji bądź opinii, czy jest ona dla kogoś „wygodna”, czy nie. Bylibyśmy wówczas o krok od cenzury. Media mają nadzorować życie publiczne, prezentować konkretne sytuacje polityczne i społeczne.

Należy podkreślić, że prawdziwość przedstawionych faktów nie jest jedyną przesłanką wyłączającą bezprawność publikacji prasowej, w wyniku której dochodzi do naruszenia dóbr osobistych. Dodatkowo muszą być spełnione na przykład kryteria pracy dziennikarskiej wynikające z przepisu art. 41 pr.pras. Tymi warunkami są: cel publikacji zawarty w art. 1 pr.pras., a więc obowiązki informacyjne prasy wobec społeczeństwa (tak zwana użyteczność społeczna

społeczeństwie. Krytycznie do tego orzeczenia odniósł się m.in. Z. Radwański (OSP 2004, nr 4, s. 94 i n.): pogląd SN – jego zdaniem – prowadzi do sytuacji, w której osoba pokrzywdzona nieprawdziwym i do tego rozpowszechnionym pomówieniem byłaby pozbawiona środków ochrony swej czci.

²¹ Uchwała składu 7 sędziów SN z 18 lutego 2005, III CZP 53/04, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2005, nr 2, poz. 10, oraz „Państwo i Prawo” 2005 r., z. 7. Podobna teza została zawarta w wyroku SN z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 2, poz. 22.

²² A. Goszczyński, *Oreż w rękę obywatela*, „Rzeczpospolita” z 6 kwietnia 2001 r.

²³ Sformułowanie to często występuje w orzeczeniach Trybunału czy Komisji Praw Człowieka, np. w sprawie *Lingens* (Seria. A, t. 103).

informacji)²⁴; rzetelność (niemanipulowanie informacją, niewykorzystywanie fałszywych czy błędnych wiadomości) oraz zgodność z dobrymi obyczajami (na przykład nieużywanie słów powszechnie używanych za obelżywe; nienaruszanie godności osoby krytykowanej czy poniżanie jej). Osoba krytykująca nie podlega odpowiedzialności prawnej, jeżeli ujemna ocena dotyczy dzieła czy działalności zawodowej lub publicznej (nie może wkraczać w sferę prywatności, poza sytuacjami wskazanymi w ustawie), czyli jest krytyką *ad rem*. Zakresu stosowania tego przepisu nie należy traktować rozszerzająco. W sytuacji kiedy dziennikarz wyjdzie poza przesłanki art. 41 pr.pras. (na przykład gdy mija się z prawdą, używa słów obraźliwych), wówczas nastąpi przekroczenie granic krytyki i odmowa udzielenia ochrony dziennikarzowi.

Naruszenie dóbr osobistych może mieć miejsce nawet wtedy, kiedy dziennikarz napisze prawdę. Wykazanie prawdziwości zarzutu nie jest zawsze konieczną i niezależną przesłanką wyłączenia odpowiedzialności sprawcy naruszenia dóbr osobistych, na przykład w sytuacji wkroczenia w sferę prywatności (przesłanki wymienione w art. 14 ust. 6 pr.pras.).

Należy przyjąć zasadę nierozpowszechniania w środkach masowego przekazu informacji ze sfery prywatności. Wyjątkowo ingerencja w tę sferę życia jest dopuszczalna na podstawie art. 14 ust. 6 pr.pras., gdy zarzucone w konkretnym wypadku zachowanie krytykowanego przekracza granice życia ściśle prywatnego i rodzinnego i wpływa bezpośrednio na działalność publiczną²⁵.

W sytuacji wkroczenia w sferę prywatności kwestia prawdziwości zarzutu schodzi na drugi plan. Pierwszym kryterium badania powinno być to, czy użyteczność społeczna podanych faktów uzasadnia nagłaśnianie w mediach informacji z życia osobistego danej osoby. Przepis art. 14 ust. 6 pr.pras. umożliwia publikowanie informacji z prywatnego życia danej osoby, gdy wiąże się to bezpośrednio z jej działalnością. Przyjmuje się, że fakty z życia danej osoby muszą przyczyniać się do oceny czynności podejmowanej przez nią działalności publicznej. Nie ma znaczenia stopień prywatności (bardziej czy mniej intymne relacje), lecz to, czy cechy ujawnione z życia danej osoby mogą oddziaływać na sposób prowadzenia przez nią działalności publicznej.

Należy nadmienić, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) w Strasburgu również chroni prywatne życie, mimo że publiczna działalność polityka jest przedmiotem szerokiej publicznej kontroli i krytyki. Życie rodzinne i prywatne nadal podlega ochronie, chociaż opinia publiczna ma prawo do poznania tych spraw, ale tylko tych, które łączą się ze sprawowaniem urzędu bądź mają wpływ na ocenę wiarygodności polityka²⁶.

Bezprawne działanie jest częstym przedmiotem rozważań sądów w sprawach o ochronę dóbr osobistych. Przykładem takiego orzeczenia Sądu Najwyższego może być sprawa z powództwa prezydenta Aleksandra Kwaśniew-

²⁴ Zob. K. Świącka, *Prasowe instrumenty informacyjne*, „Studia Medioznawcze” 2006, nr 1, s. 26 i n.

²⁵ Zob. szerzej K. Świącka, *Okoliczności usprawiedliwiające publikację danych ze sfery prywatności*, „Studia Prawnicze” 2011, z. 2, s. 59 i n.

²⁶ Zob. m.in. wyrok ETPC z 6 lutego 2001 r., sprawa *Tammer przeciwko Estonii*, skarga nr 41205/98, ECHR 2001-I.

skiego wytoczona redakcji czasopisma „Życie”²⁷, wzbudzająca swego czasu wielkie kontrowersje. Prezydent zarządził redakcji opublikowanie artykułu zawierającego treści niezgodne z prawdą i przez to naruszające jego dobra osobiste. W wyroku Sądu Najwyższego²⁸ wydanym w tej sprawie uznano, że nie może być mowy o bezprawności działania i o odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych, jeżeli przy zbieraniu faktów i ich publikacji dziennikarz dochował staranności i rzetelności, nawet mimo to, że fakty te okazały się nieprawdziwe i na tej podstawie przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd apelacyjny w ostatnim już prawomocnym wyroku orzekł jednak, iż autorzy artykułu nie byli dość krytyczni wobec uzyskanych informacji i nie dopełnili swoich obowiązków, a tym samym uznał ich działanie za bezprawne i nakazał przeproszenie Prezydenta. Szeroko komentowane postępowanie w tej sprawie było jednym z wielu w ostatnich latach, w których ocena bezprawności działania dziennikarza przysporzyła sądom wielu wątpliwości w tej kwestii, a wśród twórców doktryny wywołała rozliczne polemiki.

Wydaje się, że należy oddzielić działanie bezprawne ze względu na niedowodnienie prawdy (skutek) od niedochowania staranności (działanie). Nie należy wnioskować z braku prawdy o dochowaniu należytej staranności²⁹. Należałoby najpierw skupić się na obowiązkach wynikających z art. 12 pr. pras., a następnie, gdy jest taka potrzeba, przejść do ustalenia prawdy.

Należy jednak podkreślić, że uchwała Sądu Najwyższego z 2005 r.³⁰ jest zgodna ze standardami Rady Europy. Trzeba też zauważyć, że nowe stanowisko sądu, odchodzące od poglądu, iż każda „obiektywnie nieprawdziwa” wypowiedź jest bezprawna, nawiązuje do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które powołuje się na standardy dziennikarskiej staranności i rzetelności³¹.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoich orzeczeniach również zwrócił uwagę na pluralizm prawdy. W niektórych sprawach Trybunał odróżnia prawdę sądową od prawdy dziennikarskiej. Prawdę sędziowską traktuje się bardziej rygorystycznie, jako że sędzia ma większe możliwości jej poznania niż dziennikarz. Dziennikarzowi wystarczy, że swoje artykuły oprze na wystarczająco obiektywnych informacjach. Trybunał niekiedy podkreśla, że nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której dziennikarz może formułować

²⁷ Artykuł opublikowany został w 1997 r. pt. *Wakacje z agentem*. Autorzy sugerowali w nim, że A. Kwaśniewski w sierpniu 1994 r. spędził wakacje w pensjonacie w Cetniewie, gdzie w tym samym czasie odpoczywał W. Ałganow, oficer radzieckiego i rosyjskiego wywiadu. Pierwszy wyrok, potwierdzony przez sąd II instancji, nakazywał autorom przeprosiny z tytułu naruszenia czci. Wyrok ten został uchylony przez SN i przekazany do ponownego rozpatrzenia przez SA w Warszawie, który ponownie stwierdził, że redaktor naczelny i autorzy artykułu mają przeprosić Prezydenta za uchybienie jego czci i w takiej też treści wyrok się uprawomocnił.

²⁸ Wyrok SN z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 4, poz. 22.

²⁹ Zob. J. Sadowski, op. cit., s. 60.

³⁰ Uchwała składu 7 sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2005 nr 2, poz. 10.

³¹ Zob. I. C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 217 i 257. Autor ten również podkreśla, że systemy państw członkowskich Rady Europy mogą wymagać od pozwanych, aby bronili przed sądem zasadności swej wypowiedzi. Obrona ta nie oznacza jednak konieczności wykazania, że twierdzenia były „obiektywnie” prawdziwe.

wypowiedzi prasowe wyłącznie pod warunkiem, iż wykaże ich prawdziwość. Trybunał podkreślił, że głównym kryterium oceny dziennikarza winno być zachowanie zawodowej rzetelności³².

Analizując orzeczenie Trybunału, należy jednak bardzo ostrożnie formułować wnioski, mając na uwadze, że zapadały one w bardzo zróżnicowanych stanach faktycznych, a tym samym przy zróżnicowanych przesłankach prawnych konkretnego orzeczenia. Jednakże można zauważyć, że Trybunał w niektórych swoich orzeczeniach uznał, iż wykazanie prawdziwości zarzutu nie jest uznawane za absolutnie konieczną i niezależną przesłankę wyłączenia odpowiedzialności sprawcy naruszenia czci, a nieprawdziwość zarzutu nie stanowi samodzielnej i wystarczającej przesłanki usprawiedliwiającej naruszenie dobra osobistego.

Pod wpływem orzecznictwa ETPC niektóre państwa dokonują zmian w swoich ustawodawstwach. Przykładem może być gruzińska ustawa o wolności słowa z 24 czerwca 2004 r. Ustawa ta w szczególności wprowadziła rozróżnienie między twierdzeniami o faktach i opiniami, które są chronione w sposób absolutny (to znaczy osoba nie może być pociągnięta do cywilnej odpowiedzialności za rozpowszechnianie opinii na jakiś temat). Kolejną innowacyjną zmianą było wprowadzenie możliwości ścigania osoby uprawnionej za ujawnienie tajnych danych, a nie dziennikarza, któremu udało się takie dane pozyskać³³.

Koncepcja prawdziwości zarzutu wzbudza najwięcej emocji w sytuacji naruszenia „czci”. Zwolennicy koncepcji wykazania prawdziwości zarzutu w celu wyłączenia bezprawności naruszenia czci twierdzą, że z domniemania bezprawności obciążającego dziennikarza, jako naruszcziela dobra osobistego, wynika „ryzyko nieudowodnienia prawdy”, a w efekcie ryzyko poniesienia odpowiedzialności. Oczywiście wydaje się, że w sytuacji, gdy podana w prasie wiadomość na temat jakiejś osoby jest niezgodna z prawdą, ułatwia to zajęcie stanowiska, iż doszło do naruszenia czci. Niekiedy pojawia się nawet pogląd, że wówczas nie trzeba już prowadzić odrębnego dowodu w sprawie wystąpienia takiego naruszenia. W tym wypadku jednak trzeba podzielić stanowisko L. Schurmana i P. Nobla, że takie uproszczone myślenie jest błędne³⁴.

Kwesta prawdziwości publikowanych informacji stanowi podstawową przesłankę orzekania braną po uwagę przez sądy w sprawach prasowych, w których poszkodowany domaga się ochrony czci. Przy ochronie innych dóbr osobistych znaczenie prawdziwości informacji maleje. Niekiedy kryterium

³² Zob. m.in. wyroku ETPC z 24 lutego 1997 r. w sprawie *De Haes i Gijssels przeciwko Belgii* (skarga nr 19983/92, Reports 1997-I); wyrok z 28 września 1999 r. w sprawie *Dalban przeciwko Rumunii* (skarga nr 28114/95, ECHR 1999-VI), wyrok z 20 maja 1999 r. w sprawie *Bladet Tromsø A/S i Stensaas przeciwko Norwegii* (skarga nr 21980/93, ECHR 1999-III); wyrok z 7 maja 2002 r., sprawa *McVicar przeciwko Wielkiej Brytanii* (skarga nr 46311/99, ECHR 2000-III).

³³ Na mocy gruzińskiej ustawy z 2004 r. usunięto z gruzińskiego kodeksu karnego przepisy dotyczące odpowiedzialności karnej dziennikarzy za zniesławienie. Zob. K. Mekhuzla, *Demokratyczne działania rewolucyjnego rządu Gruzji: czy reformy legislacyjne są wystarczające, by zapewnić wolność wyrażania opinii?*, „Obserwatorium Wolności Mediów” 2009, nr 5, s. 5.

³⁴ L. Schurmann, P. Nobel, *Medienrecht*, Bern 1993, s. 241. Jako przykład podają, iż napisanie w prasie o osobie siwej, że jest blondynem, jest wprawdzie podaniem nieprawdy, lecz nie stanowi naruszenia praw osobistych, gdyż nieprawdziwa wiadomość musi się według ustawowej koncepcji odnosić wprost do chronionego dobra osobistego, a nie tylko do osoby.

prawdziwości w ogóle powinno być pominięte. Takim przykładem niedociekania przez sąd kwestii prawdy są sprawy o ochronę sfery życia prywatnego. Naruszeniem prawa osobistego jest opisanie szczegółów z życia rodzinnego czy obrażenie kogoś: nawet gdy informacja jest prawdziwa, nie wyłącza to automatycznie odpowiedzialności dziennikarza. Zasadą jest, iż ingerencja w nasze życie prywatne jest zakazana i nie ma tu znaczenia kwestia prawdziwości podanych informacji. W sytuacji wkroczenia w sferę prywatności, o czym wyżej już wspominałam, pierwszym kryterium badania bezprawności powinny być przesłanki z przepisu art. 14 ust. 6 pr.pras. (przed prawdziwością faktów), który umożliwia publikację informacji z prywatnego życia danej osoby, gdy wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną tej osoby³⁵. Zatem wszelkie informacje mające związek pośredni z daną działalnością publiczną nie mieszczą się w tej kategorii. Należy też zauważyć, że ustawodawca usunął zwrot wskazujący na to, że dopuszczalne jest naruszenie prywatności, gdy „wymaga tego obrona społecznie uzasadnionego interesu”³⁶. Wydaje się, że nowelizacja tego przepisu była słuszna, a zwrot „społecznie uzasadniony interes” był zbyteczny i mieści się w zadaniach prasy, jakie wynikają z art. 1 pr.pras.

Nie uchyla odpowiedzialności fakt, iż dane wiadomości były już wcześniej publikowane, o ile są nieprawdziwe. Jeżeli osoba zamieściła w swojej publikacji materiał zawarty we wcześniejszej cudzej publikacji, oznacza to, że identyfikuje się z treścią zawartych tam zarzutów, a próbuje je i bierze na siebie odpowiedzialność za skutki ich nagłaśniania. W takiej sytuacji dziennikarz nie jest zwolniony z odpowiedzialności. Nawet powtarzając przekazy medialne, dziennikarz nie jest zwolniony od sprawdzenia prawidłowości stawianych tam zarzutów.

Sprawą naruszenia dziennikarskiego obowiązku staranności zajmowało się orzecznictwo sądów niemieckich. W jednej ze spraw, która dotyczyła wyemitowanego programu telewizyjnego, skarżącym był lekarz ginekolog. Po programie powód (lekarz, który w wyniku jego emisji stracił pracę) wystąpił do sądu z argumentacją, że wypowiedzi zawarte w audycji były nieprawdziwe i naruszały jego godność. Wyższy Sąd w Berlinie stwierdził między innymi, że program ukazujący błędy sztuki lekarskiej był usprawiedliwiony z punktu widzenia wolności mediów wynikającej z art. 5 I Konstytucji Niemiec. Zdaniem sądu, biorąc pod uwagę cały program, należy wątpić, czy wciąż sporne wypowiedzi mogą być przypisane dziennikarzom jako ich własne, w końcu chodzi tu tylko o podsumowujące oceny oparte – co dla widzów było jasne – na zarzutach asystentów i lekarzy. Ponadto w kontekście całego programu w tych wypowiedziach chodziło nie o stwierdzenie faktów, lecz o wyrażenie opinii chronionych art. 5 I Konstytucji.

Innego zdania był Najwyższy Sąd Federalny³⁷, według którego wspomniany program zawierający sporne wypowiedzi można zakwalifikować jako stwier-

³⁵ Zob. szerzej K. Świącka, *Okoliczności usprawiedliwiające...*; eadem, *Kryterium społecznie uzasadnionego interesu w ramach dozwolonej krytyki*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 5.

³⁶ Art. 1 pkt 5 ustawy z 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz zmianie ustawy – Prawo prasowe, Dz. U. Nr 29, poz. 173.

³⁷ Wyrok Najwyższego Sądu Federalnego z 26 listopada 1996 r., VI ZR 323/95 (Koeln), „Neue Juristische Wochenschrift” (NJW) 1997, z. 17, s. 1149.

dzenie faktów, a nie jako osądy. Zakwalifikowanie danej wypowiedzi jako stwierdzenie faktów zależy od tego, czy wypowiedź ta może być sprawdzona co do swej prawdziwości środkami dowodowymi. Dotyczy to przypadków wypowiedzi będących wciąż przedmiotem sporu. Opinia wyrażona w jednej z wypowiedzi, że powód (lekarz naczelny Kliniki Chorób Kobięcych) ponadprzeciętnie długo operował, dochodziło do silnych krwawień, a pacjentki nic o tym nie wiedziały, jest jednoznaczna z uwagą dotyczącą niedociągnięć powoda jako lekarza i chirurga. W związku z tym bezstronny widz, którego należy tu wziąć pod uwagę, zrozumiał przekazane informacje jako stwierdzenie, że doszło do odchyłeń od normalnego przebiegu operacji.

Zdaniem Najwyższego Sądu Federalnego w Niemczech kwalifikacji tych wypowiedzi jako stwierdzenia faktu nie zmienia się także wówczas, gdy wspomniany program telewizyjny będzie się rozumiało nie jak celowe przedstawienie niedociągnięć fachowych powoda, ale jako poruszenie problemu, że „bogom w bieli” bardzo rzadko można udowodnić błędy. W każdym razie także stwierdzenia faktów mogą się mieścić w zakresie ochrony, który zgodnie z art. 5 I Konstytucji dotyczy wyrażania opinii. Ochrona wymieniona w art. 5 I Konstytucji nie obejmuje przedstawionych tu stwierdzeń faktów z dwóch powodów. Po pierwsze, stwierdzenia te nie są prawdziwe. Po drugie, nawet gdyby życzeniem autora programu było przedstawienie na przykładzie powoda trudności w udowodnieniu błędów popełnianych przez „bogów w bieli” (co ze względu na szczegóły jest możliwe), to do osiągnięcia tego celu użyto nadzwyczaj obszernej listy rzekomych błędów lekarskich popełnionych właśnie przez powoda.

Ponadto pozwani muszą te stwierdzenia faktów przypisać sobie jako własne wypowiedzi. Nie mogą się powoływać na to, że twierdzenia skierowane przeciwko powodowi zaczerpnięte zostały z innego źródła informacji – z zarzutów lekarzy i asystentów. Taka ewentualność nie wchodzi w grę już choćby dlatego, że z wyemitowanego programu nie wynikało, by oskarżeni dystansowali się od zarzutów lekarzy i asystentów. Rozpowszechnianie wypowiedzi osób trzecich należy prawnie ocenić jako własną wypowiedź mediów, jeśli ze strony osoby rozpowszechniającej brak jest do nich osobistego i poważnego dystansu. O taki właśnie przypadek tu chodzi. Pozwani nie tylko nie zdystansowali się od zarzutów lekarzy i asystentów, ale – co dla widzów było czytelne – uznali je za jedyną podstawę programu.

Zdaniem Najwyższego Sądu Federalnego program nie powinien zostać wyemitowany, gdyż dziennikarze nie dopełnili obowiązku zadbania o całość informacji, chodziło zwłaszcza o to, że podstawy ich programu były niepewne, choć byli zobowiązani do ich sprawdzenia.

III. WYPOWIEDZI OCENNE

Odmienne sytuacja przestawia się w odniesieniu do wypowiedzi ocennych. Miernik prawdziwości nie może tu być stosowany, jako że nie podlegają one wartościowaniu w pojęciach prawdy i fałszu.

Ocena rzetelności, będącej podstawą pracy dziennikarskiej, wydaje się trudna w odniesieniu do krytyki, a szczególnie uzależniona jest od dziedziny krytykowanej. Skala racjonalności sięga od skrajnie subiektywnych ocen po zobiektywizowane. Inaczej oceniane są wrażenia estetyczne w sztuce, a zdecydowanie rzetelniejsza ocena winna dotyczyć krytyki naukowej, działalności gospodarczej, w tych dziedzinach bowiem obowiązują odrębne zasady. Jeśli ujemne oceny odnoszą się do krytyki artystycznej, ocena racjonalności jest znacznie ograniczona czy wyłączone ze względu na oceny subiektywne i osobiste (na przykład kryterium piękna)³⁸.

Każdy ma prawo wyrazić pogląd, że na przykład dany film mu się nie podoba, a aktorzy źle grali. Ktoś inny może mieć zupełnie inne zdanie. Uznaje się, że subiektywne oceny szeroko pojętej działalności artystycznej, o ile nie zawierają zwrotów zniesławiających, nie są bezprawne. Ale i w takiej sytuacji granica między wyrażeniem zniesławiającym a nieznesławiającym jest niesłychanie trudna do wyznaczenia. Przykładem może być sprawa *Berkoff przeciw Burchill*³⁹. Dziennikarz skomentował wygląd fizyczny aktora Stephana Berkoffa. Opisywał go jako odrażająco brzydkiego (*hideously ugly*), porównując jego wygląd z powieściowym Frankensteinem. Jednakże Sąd Apelacyjny w Wielkiej Brytanii nie uznał tych słów za zniesławiające. Sędziowie argumentowali, że był to atak na wygląd fizyczny aktora, a nie na jego dobre imię. Słowa nie wystawiły go na pośmiewisko, ani nie obniżyły jego pozycji w oczach przeciętnego czytelnika. Jeśli takie słowa nosiłyby miano zniesławiających, to – według sądu – znacznie by ograniczyły zasadę wolności wypowiedzi. Z drugiej strony, jeden z sędziów, zgłaszając zdanie odrębne, zauważył, że pojęcie dobrego imienia musi być interpretowane bardzo szeroko. Słowa powinny być interpretowane, biorąc pod uwagę wszelkie zaistniałe okoliczności. Pan Berkoff jest aktorem i jego wygląd, a także figura są jak najbardziej pod stałym okiem publiczności. W tym szczególnym przypadku porównanie aktora do potwora mogło obniżyć jego reputację i wystawić go na pośmiewisko.

Należy jednak zauważyć, że osąd wartościujący opiera się również na pewnych faktach i okolicznościach stanowiących podstawę krytycznej wypowiedzi⁴⁰.

Wydaje się, że w sytuacji, gdy mamy do czynienia z wypowiedzią oceną (osądem), domniemana jest dopuszczalność wolności słowa. Krytyka musi zostać akceptowana aż do granic zniesławienia, w przypadku gdy informacja jest społecznie użyteczna czy też osoba udziela się osobiście w debatach publicznych. Osoba taka musi się również godzić z ostrą polemiką i przesadną, agresywną wypowiedzią⁴¹. Granicą tolerancji jest umyślna obelga, świadome zniesławienie samo w sobie⁴².

³⁸ Zob. B. Michalski, *Ochrona praw osobistych a wolność krytyki*, „Jurysta” 1996, nr 1 s. 13.

³⁹ [1996] 4All ER 1008.

⁴⁰ Zob. J. Sadowski, op. cit., s. 65.

⁴¹ Zob. BGH (orzeczenie niemieckiego Trybunału Federalnego), wyrok z 12 października 1993 r., VI ZR 23/93, NJW 1994, s. 124.

⁴² Zob. W.-D. Dressler, op. cit., s. 93.

Sądy wartościujące nie poddają się dowodzeniu, dlatego wymóg przeprowadzenia dowodu prawdy, jako niemożliwy do zrealizowany – zdaniem Trybunału Europejskiego – narusza konwencyjną wolność opinii⁴³.

Sprawą, w której Trybunał zwrócił uwagę na konieczność rozróżnienia twierdzeń o faktach od opinii (sądów wartościujących), była sprawa austriackiego dziennikarza *Lingensa*⁴⁴. Został on oskarżony przez kanclerza Austrii o zniesławienie za użycie w artykule określeń „najbardziej nikczemny oportunizm”, „niemoralne” i „niegodne”. Sądy krajowe uznały słowa za obraźliwe i naruszające dobre imię. Zdaniem sądów austriackich, dziennikarz mógł uniknąć odpowiedzialności tylko wtedy, gdyby wykazał, że jego twierdzenie było prawdziwe. Lingens jednak nie przedstawił wymaganego dowodu i uznano go za winnego zniesławienia. Dziennikarz bronił się tym, że dane określenia stanowią jego osobistą ocenę polityka.

Sędziowie Trybunału, przed który sprawa trafiła, byli odmiennego zdania i uznali, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji⁴⁵. Trybunał podkreślił, że należy odróżnić fakty od opinii. Sądy wartościujące nie poddają się dowodzeniu na okoliczność prawdy. Tym bardziej że do skazania doszło, choć nikt nie kwestionował ani faktów, na których opinie zostały oparte, ani dobrej wiary dziennikarza.

W kwestii wypowiedzi co do twierdzeń o faktach, a mających charakter opinii, sędziowie Trybunału dodali dodatkowe kryterium. Otóż w wypadku sądów wartościujących warunkiem tym jest „dostateczna podstawa faktyczna”. W sprawie *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii*⁴⁶ podano w wątpliwość fragmenty artykułu dotyczące surowości wyrokowania sędziów sądu rejonowego w Wiedniu. Niektóre wypowiedzi miały charakter opinii, inne twierdzenia o faktach. Trybunał nie stwierdził naruszenia art. 10 Konwencji, a wpływ na stanowisko sądu miał fakt, że dziennikarz, stawiając poważne zarzuty, nie zwrócił się o ustosunkowanie się do nich skrytykowanego sędziego ani też nie brał udziału w żadnej ze spraw przed tym sądem. Miernikiem służący za podstawę ocen przy sądach wartościujących, od tej pory branym pod uwagę przez sąd strasburski, była podstawa faktyczna, której – zdaniem sądu – w tej sprawie brakowało. Weryfikując twierdzenia o faktach, sędziowie Trybunału posłużyli się innymi kryteriami: dobrą wiarą dziennikarza, oraz zgodności postępowania z dziennikarską etyką zawodową.

Dokonanie podziału na kwestie ocenne i wartościujące nie zawsze jest jednoznaczne. W jednej ze spraw, którą rozpatrywał Trybunał, orzeczenie zapadło z przewagą tylko jednego głosu (9/8). Postępowanie dotyczyło zniesławienia w programie telewizyjnym naczelnika policji przez dziennikarzy. Dziennikarze przekonywali, że zadane przez nich pytania wskazywały na kilka

⁴³ Zob. m.in. wyrok ETPC z 8 lipca 1986 r., *Lingens przeciwko Austrii*, skarga nr 9815/82, A 103; wyrok z 24 lutego 1997 r., *De Haes i Gijssels przeciwko Belgii*, skarga nr 19983/92, Reports 1997-I.

⁴⁴ Wyrok ETPC z 8 lipca 1986 r., sprawa *Lingens przeciwko Austrii*, skarga nr 9815/82, A 103.

⁴⁵ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284 ze zm.). W art. 10 Konwencja gwarantuje wolność wypowiedzi, obejmując wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

⁴⁶ Wyrok ETPC z 26 kwietnia 1995 r., skarga 15974/90, A 313.

możliwości wyjaśnienia uchybień w sposobie prowadzenia postępowania przez policję, przede wszystkim w potraktowaniu zeznań świadka. Ostateczny wybór odpowiedzi pozostawiono widzom. Pytań nie można zakwalifikować jako twierdzeń o faktach, które podlegają dowodzeniu. Dodatkowo oba programy były dobrze udokumentowane, miały poważny charakter, ich twórcy działali w dobrej wierze, opierając się na opisie zdarzeń przedstawionym przez świadka. Władze duńskie podkreśliły, że dziennikarzy nie skazano za rozpowszechnianie twierdzeń świadka, lecz za oskarżenia sformułowane przez nich samych wobec konkretnych osób. Widzom nie przedstawiono (jak twierdzili dziennikarze) szeregu możliwych hipotez, lecz tezę o ukryciu kluczowego w sprawie o zabójstwo dowodu bądź przez samego naczelnika wydziału, bądź razem z innym funkcjonariuszem. Chociaż zarzuty przybrały formę pytań, były to twierdzenia o faktach (a nie sąd wartościujący). Sądy zażądały więc dowodu prawdy, którego przedstawienie zwalniałoby od odpowiedzialności.

Trybunał, tak jak i duński Sąd Najwyższy, pytania zadane w programie zakwalifikował jako twierdzenia o faktach (przez ich retoryczny charakter). Dziennikarska wypowiedź nie była przy tym przytoczeniem słów innej osoby, ale sformułowaniem własnych zarzutów. Sędziowie, którzy złożyli zdania odrębne, podkreślili, że werdykt osłabia kontrolną rolę, jaką media pełnią w społeczeństwie demokratycznym w sprawach mających znaczenie publiczne. Postępowanie funkcjonariuszy policji musi również podlegać drobiazgowej i rygorystycznej kontroli. Poza tym pytań zadanych przez dziennikarzy, ich zdaniem, nie można uznać za kategorię twierdzenia mówiące o popełnieniu przestępstwa przez policjanta, lecz za opinię wynikającą z faktów przedstawionych w programie⁴⁷.

Różnice pomiędzy faktami a ocenami wartościującymi (opiniami) były również przedmiotem sporu A. Michnika z dziennikarzem A. Zybortowiczem o sformułowanie: „Adam Michnik wielokrotnie powtarzał: ja tyle lat siedziałem w więzieniu, to teraz mam rację”. Kluczową kwestią sprawy, która trafiła do sądu, było rozstrzygnięcie, co treść zacytowanego zdania wyraża. Powód uważał, iż jest to informacja i w dodatku nieprawdziwa, pozwany zaś, że zdanie to ma charakter ocenny, wartościujący, stanowiący interpretację, parafrazę oddającą postawę mentalną powoda, którą ten demonstruje od wielu lat. Zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny uznały, iż sporne zdanie ma charakter informacyjny i naruszyło dobra osobiste powoda (godzi w jego dobre imię, reputację, wiarygodność, prawdomówność). Według powoda jest to informacja nieprawdziwa (nigdy i nigdzie nie wypowiedział kwestionowanych słów), a pozwany zaś nie obalił domniemania bezprawności swego działania (nie wykazał, iż informacja była prawdziwa)⁴⁸.

Wydaje się jednak, że ta sprawa, jak i wiele innych, ukazują skalę trudności rozstrzygnięcia, jak dana wypowiedź ma być odebrana: jako informacja czy opinia. Nawet Karta etyki mediów nakazuje jako podstawową zasadę dobrego

⁴⁷ Wyrok 17 grudnia 2004 r., w sprawie *Pederson i Baadsgaard przeciwko Danii*, skarga nr 49017/99, ECHR 2004-XI.

⁴⁸ Wyrok SA w Warszawie z 15 października 2008 r. (sygn. akt: VI ACa 385/08), podają za: A. Bodnar, D. Bychawska-Siniarska (red.), *Fakty vs. opinia. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce w dniu 26 marca 2009 roku*, Warszawa 2010, s. 69 i n.

dziennikarstwa oddzielenie informacji od komentarza, aby odbiorcy byli w stanie je odróżnić. Wydaje się, że w sprawie Michnik przeciwko Zubertowicz granica ta przestała być wyraźna, a czytelnik nie uzyskał jasnego przekazu.

Trudno kogoś pociągnąć do odpowiedzialności prawnej za przedstawienie swojego poglądu (nawet jeśli jest on błędny). Jednak zarysowane przykładowe sprawy pokazują trudności praktyczne rozróżnienia oceny i informacji. Trudności praktyczne może rodzić pogląd przedstawiony jako taki, którego nie można podać w wątpliwość. Z opiniami się dyskutuje, z faktami nie. Należy mieć nadzieję, że nasze sądy zaczną badać, tak jak to czyni Europejski Trybunał Praw Człowieka, co jest faktem, a co opinią.

Należy jeszcze raz podkreślić, iż sądy również winny brać pod uwagę cel publikacji wynikający z art. 1 pr.pras., to jest realizować prawo do informacji społeczeństwa, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Przepis ten jest emanacją wolności słowa i służy należytemu informowaniu społeczeństwa o ważnych zjawiskach i wydarzeniach ze sfery publicznej. Dziennikarze piszą po to, by poruszyć ważne społecznie tematy, czy też starają się wpłynąć na opinię społeczną czy zainicjować pewne debaty.

IV. INSTYTUCJA SPROSTOWANIA

Odnosząc się do twierdzeń nieprawdziwych lub nieścisłych zawartych w artykule prasowym, osoby zainteresowane mogą domagać się sprostowania przewidzianego w prawie prasowym (art. 31). Sprostowanie jest rzeczowym i odnoszącym się do faktów oświadczeniem zainteresowanego podmiotu. W prawie prasowym występuje jeszcze instytucja odpowiedzi, która jest rzeczowym oświadczeniem odnoszącym się do stwierdzeń zagrażających dobrom osobistym. Wydaje się, iż słuszne są głosy proponujące zastąpienie sprostowania i odpowiedzi jedną instytucją, to jest sprostowaniem. Wszak wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe zagrażają również dobrom osobistym.

Główną istotą sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienia własnej, subiektywnej wersji wydarzeń⁴⁹. Oświadczenie to winno ukazać się w tych samych środkach przekazu (gazecie, mediach elektronicznych) i w tej samej części, w której ukazała się pierwotna publikacja. Przyjmuje się, że w odniesieniu do prasy drukowanej sprostowanie nie musi być umieszczone na tej samej stronie i w tym samym miejscu. Wystarczy równorzędne miejsce w tym samym dziale danego pisma, wydrukowane czcionką o tej samej lub podobnej wielkości, a w mediach elektronicznych – w zbliżonym czasie do prostowanej wiadomości i analogicznym programie⁵⁰.

⁴⁹ Orzeczenie SN z 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, OSNKW 2003, nr 11-12, poz. 98; postanowienie SN z 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, OSNKW 2001, nr 7-8, poz. 69. Za subiektywnym punktem widzenia opowiedział się m.in. B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 97; J. Sobczak, *Glosa do wyroku SN z 10 września 1999 r. III CKN 939/98*, OSP 2000, nr 6, poz. 94; K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie i odpowiedź w prasie. Studium z zakresu prawa polskiego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2009, s. 206 i n. Wydaje się, iż odmienne stanowisko zajmuje m.in. B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 64.

⁵⁰ B. Michalski, *Podstawowe...*, s. 67 i n.

Instytucja sprostowania (jak i odpowiedzi) wzbudza wiele niejasności i kontrowersji. Wydaje się, że środowisko dziennikarskie przeciwne jest koncepcji prawdy subiektywnej przedstawionej w sprostowaniu. Prawo prasowe daje możliwość obrony redakcji przed niezasadnymi sprostowaniami. Redaktor naczelny, do którego żądanie publikacji sprostowania winno być kierowane, ma prawo odmowy (warunkowe i bezwarunkowe) w przypadkach w ustawie wskazanych. To on również ponosi ewentualną odpowiedzialność karną. Jednak 1 grudnia 2010 r. Trybunał Konstytucyjny uznał odpowiedzialność karną redaktora naczelnego za odmowę umieszczenia sprostowania lub odpowiedzi za sprzeczną z Konstytucją⁵¹.

Osoba zainteresowana opublikowaniem sprostowania może również wnieść powództwo cywilne o nakaz jego publikacji (art. 39 ust. 1 pr.pras) czy też wystąpić o ochronę dóbr osobistych (art. 24 k.c.).

Zarysowują się tutaj przeciwstawne stanowiska. Osoby zainteresowane publikacją sprostowania narzekają na naruszanie ich prawa i w praktyce dość częstym odmowom publikacji sprostowania. Podnosi się argument o niejasnych i skomplikowanych przepisach związanych ze sprostowaniem i odpowiedzią. W doktrynie są też zwolennicy sankcji karnej (grzywny lub ograniczenia wolności) stosowanej wobec dziennikarza jako skutecznego środka nacisku w celu realizacji tej instytucji⁵².

Z drugiej strony środowisko dziennikarskie nie do końca akceptuje obecne rozwiązanie prawne. Zdaniem dziennikarzy obecny kształt tej instytucji chroni wyłącznie interes osoby, która żąda sprostowania. Opowiadają się oni za koncepcją sprostowania prasowego obiektywnie prawdziwego, a nie subiektywnym punktem widzenia osoby występującej o sprostowanie. Podkreśla się również, że sankcje karne są zbyt daleko idącą ingerencją w wolność słowa. Popełnianie błędów jest ryzykiem związanym z działalnością dziennikarską.

Wydaje się jednak, że pozycja osoby zainteresowanej publikacją sprostowania jest mimo wszystko o wiele słabsza niż redaktora naczelnego, co trzeba mieć na uwadze.

Rozważania podjęte w tym punkcie jedynie sygnalizują problemy związane z instytucją sprostowania. Jest to zagadnienie na tyle istotne, iż powinno być przedmiotem dalszych rozważań doktryny, a także zmian ustawowych.

V. WNIOSKI

Powyższe rozważania przyznają kryterium prawdziwości doniosłość prawną, co wynika z wszelkich reguł prawnych i etycznych. Gwarancjami rzetelnego, sprawnego i sumiennego wykonywania obowiązków dziennikarza są różne rodzaje odpowiedzialności prawnej: pracowniczej (dyscyplinarnej, służbowej),

⁵¹ Wyrok TK z 1 grudnia 2010 r., K 41/07, pkt 1, Dz. U. 2010, Nr 235, poz. 1551 (na podst. 190 ust. 3 Konstytucji RP utrata mocy obowiązującej przepisów art. 46 ust. 1, art. 31, art. 32, art. 33 ust. 1 pr.pras. została odroczone o 18 miesięcy).

⁵² Takie stanowisko – jak się wydaje – zajmuje K. Skubisz-Kęпка, op. cit., s. 274-275, s. 366.

cywilnoprawnej, karnoprawnej czy etycznej. Poszkodowany zaś zawsze może skorzystać z przysługującej mu ochrony, wynikającej zarówno prawa prasowego (sprostowanie i odpowiedź), jak i prawa cywilnego (art. 24 k.c.), prawa autorskiego (art. 78) czy też Kodeksu karnego (212 i 213⁵³).

Dziennikarz ma zawsze obowiązek upewnienia się, czy ma do czynienia z pewnym i wiarygodnym źródłem informacji, a także mieć na uwadze cel rzetelnego informowania społeczeństwa. Do wyznaczenia przedmiotowych granic odpowiedzialności zasadnicze znaczenie ma zasięg przekazu medialnego i masowość jego odbioru, co wymaga szczególnej ostrożności i wystrzegania się bezprawnego naruszenia czci kogokolwiek⁵⁴. Rzetelność publikacji jest jedną z podstawowych zasad warsztatu dziennikarskiego, a jej naruszenie może spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej organu prasowego. Oczywiście zatem wydaje się, że posłużenie się nieprawdziwymi faktami w celu skrytykowania danej osoby jest bezprawne i nie pozostaje pod ochroną prawa, niezależnie od intencji krytykującego – nawet jeżeli krytyka ta ma na względzie „sprawiedliwość społeczną”, „interes społeczny” czy „cele rzetelnego informowania społeczeństwa”.

Należy jeszcze raz podkreślić, że rozróżniamy dwa rodzaje wypowiedzi. Pierwsze z nich to wypowiedzi ocenne, czyli rozważania o charakterze subiektywnym. Drugie to opisowe, które sprowadzają się do stwierdzenia faktów. Odnoszą się one do sytuacji i zdarzeń, które miały miejsce. Istota różnicy pomiędzy tymi dwoma typami leży w przedmiocie dowodzenia. Pierwsze nie podlegają sprawdzeniu w kategoriach fałszu i prawdy, natomiast drugie (wypowiedzi o faktach) muszą być dowodzone. Należy też zauważyć, że wykazanie prawdziwości zarzutu nie jest zawsze konieczną i niezależną przesłanką wyłączenia odpowiedzialności sprawcy naruszenia dóbr osobistych (na przykład w sferze życia prywatnego).

Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazuje, że krytyka niewłaściwego postępowania pewnych osób musi mieć cechy rzetelności i powinna być ograniczona rzeczową potrzebą. Jednakże wówczas, gdy spełnione jest kryterium rzetelności krytyki, nie sposób mówić o bezprawności działania autora krytyki. Przedkładanie kryterium prawdy ponad kryterium dołożenia szczególnej staranności i rzetelności nie zawsze jest dobrym znakiem i może spowodować powstrzymanie każdej krytyki polityków⁵⁵.

Wydaje się zatem, że należy tu podzielić stanowisko, iż sądy w procesach o ochronę dóbr osobistych winny skoncentrować się na formie wypowiedzi i motywach oraz ustalić, jakie dobra zostały naruszone, a co za tym idzie – czy zasadne jest badanie słuszności bądź prawdziwości zarzutów. Należy dokonać

⁵³ Brzmienie art. 213 k.k.: „§ 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1 [zniesławienie – dop. K.Ś.], jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. § 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego”.

⁵⁴ Por. wyrok SN z 7 września 1973 r., ICR 374/72, OSPiKA 1974, nr 2, poz 28.

⁵⁵ Tak ETPC w wyroku z 28 września 1999 r., sprawa *Dalban przeciwko Rumunii*, skarga nr 28114, EHR 1999-VI.

wnikliwej analizy danego artykułu prasowego i zawartych w nim wypowiedzi; upewnić się, czy sama wypowiedź naruszyła godność danej osoby, ubliżyła jej, podważyła autorytet, czy poruszony temat ma jakiś wydzźwięk społeczny, czy indywidualny i czemu ma służyć. Nie badamy tutaj postępowania danej osoby, czy zasłużyła na przykład na dane epitety, określenia, ale czy dane sformułowania ją obrażają. Wydaje się, iż niekiedy podział wypowiedzi na opisowe i ocenne też może budzić wątpliwości praktyczne. Musimy mieć na uwadze, że czasami kryteria rozróżniające nie do końca są wyraźne i ostre. Nawet w wypadku wyrażania opinii są pewne granice wypowiedzi i wolności słowa. Warunkiem prawidłowego orzekania sądu staje się praktyczna zdolność rozróżnienia informacji od opinii.

Reasumując, w pewnych wypadkach (ochrona czci) obiektywna prawdziwość zarzutu stanowi przesłankę wyłączenia odpowiedzialności prawnej dziennikarza (redaktora). Dodatkowo jednak należy podkreślić, że ważny jest tu cel informacyjny o istotnych dla społeczeństwa sprawach (tak zwana użyteczność społeczna informacji), jak i forma publikacji.

W sytuacji, gdy wiadomości nie można potwierdzić, istnieje możliwość zastosowania okoliczności wyłączającej bezprawność, pod warunkiem udowodnienia przez dziennikarza, że w danym przypadku upewnił się o prawdziwości wiadomości podlegającej opublikowaniu. Unika się zatem odpowiedzialności, zastępując dowód prawdziwości wiadomości obowiązkiem skrupulatnej jej weryfikacji, to jest dochowania zasady szczególnej staranności. Należy jednak podkreślić, że gdyby wiadomość okazała się nieprawdziwa, redaktor naczelny ma obowiązek opublikowania sprostowania (art. 31 pkt 1 pr.pras.).

dr Krystyna Świącka
Uniwersytet w Białymstoku
krystyna.swiecka@uwb.edu.pl

THE CRITERION OF PRESS RELEASES AUTHENTICITY AND PERSONAL INTERESTS PROTECTION

Summary

Press coverage may take two forms. One includes descriptions that are limited to the stating of facts, the other contains opinions i.e. subjective considerations on the conduct, or the activity of people who are subjected to criticism (the commentary). Facts come under verification in the categories of the falseness and the truth, whereas accusations do not have to be proved in the case of press releases taking the form of opinions. The commentary, on the other hand, must be explicitly differentiated from the facts, which should be express and easy to spot.

The factual basis for an allegation is generally a necessary prerequisite to exclude the legal liability of a journalist (editor). Nevertheless, it should be remembered that what comes into play here is the informative purpose of the socially important matters (so called social usefulness of reported information) as well as the form of a particular publication. On the other hand, there are releases whose significance of authenticity becomes less essential, or even should be completely eliminated, e.g. in matters concerning the protection of private life.

If a piece of news has proved to be untrue, one may rely on the circumstances that exclude unlawfulness, on condition, however, that the journalist proves that the authenticity of the news was ascertained prior to its publication. The liability is then avoided and the requirement of a proof of the truthfulness of the news is replaced with the obligation of its scrupulous verification (preservation of the principle of special care).

